

Tylko jedna kancelaria złoży 80 pozwów przeciwko lotnisku

Nad sądy nadlatuje już hałas z Ławicy

Agnieszka Świderska

Według pomiarów, mieszkańcy okolic poznańskiego lotniska Ławica żyją w hałasie przekraczającym normy. Lotnisko proponuje im ugody, chce płać za wygłuszenie mieszkań. Dotej pory zdecydowało się na to ponad 80 osób. Kolejne 80 zamierza jednak iść do sądu. Bo lotnisko niszczy im życie.

— Kiedy pierwszy raz przeczutałem, że życie w hałasie może skrócić życie nawet o 12 lat, nawet nie potraktowałem tego poważnie — mówi Piotr Giełnik z Przemierowa, którego dom stoi na przedłużeniu pasa startowego. — Od hałasu nikt przecież jeszcze nie umarł. Kiedy jednak teraz patrzę na listę typowych dolegliwości, które wywołuje, i rozpoznaję niemal każdą z nich u siebie, nie jest mi już do śmiechu.

Dom w Przemierowie powstał siedem lat temu.

— To nie tak, że nie wiedzieliśmy, gdzie się wprowadzamy — mówi żona Piotra, Izabela. — Liczyliśmy się z tym, że przez kilka lat będzie głośno, ale w końcu będziemy mieli spokój, bo przecież lotnisko chciało się rozbudowywać, a to miało oznaczać jego przenosiny.

Tyle że lotnisko z Ławicy nie ma zamiaru się wynosić. W planach na natomiast zwiększenie liczby połączeń, co dla Giełników oznacza więcej hałasu, na który nie działają nawet najmocniejsze tabletki nasenne.

Jest hałas i jest strach, kiedy z okna możesz zobaczyć siedzącego w kabynie pilota. To właśnie odstraszyło od Giełników ich przyjaciół. Chcą się spotykać, ale nie pod wiszącymi nad nimi kołami samolotu.

To port lotniczy zlecił w ubiegłym roku pomiary hałasu u Giełników. Każdego dnia od 1 czerwca do 1 lipca. Każdego z prawie seki startujących i lądujących samolotów, niezależnie w odstępie tylko kilku minut. Te, które udało się zmierzyć, przekraczały najczęściej ponad 90 decybeli. Granica dopuszczalnego hałasu w dzień była o 30 decybeli niższa, w nocy — o 40.

Z Ławicą do sądu

Pozew Giełników przeciwko Portowi Lotniczemu Ławica jest jednym z 80, które kancelaria „Majchrzak Szafrański i Partnerzy” zamierza złożyć w najbliższych tygodniach do Sądu Okręgowego. Lawina ruszyła w poniedziałek. Dlaczego sąd, a nie procedura concyliacyjna, którą zaproponowała Ławica tuż po utworzeniu wokół lotniska obszaru ograniczonego użytkowania?

— Ławica nie przewiduje innej ugody niż na swoich warunkach — mówi radca prawny Radosław Howaniec, reprezentujący



— Płacimy wysoką cenę za życie w hałasie. Ławica też powinna zapłacić — mówi Izabela Giełnik

80

Tyle pozwów przeciwko Ławicy złoży jedna poznańska kancelaria

Giełników i inne rodziny. — Mieszkańcy z kolei stawiają swoje, o których lotnisko nie chce nawet słyszeć. Proponuje im jedynie wygłuszenia nieruchomości w zamian za zrzeczenie się przez nich innych roszczeń. A przecież już po Krzesinach wiadomo, że mieszkańcy „strefy hałasu” tracą znacznie więcej. Dlatego w pozwach obok żądania zwrotów nakładów na wygłuszenie domów pojawia się także żądanie odszkodowania za spadek ich wartości — średnio od 10 do ponad 20 procent.

— Tylko nasze sprawy w przypadku wygranych mogą kosztować Ławicę od 8 do 10 milionów złotych, a przecież pozwów będzie więcej — mówi Radosław Howaniec.

Według różnych szacunków, z roszczeniami wobec Ławicy może wystąpić od 2,5 do 6 tysięcy mieszkańców. Ila z nich to zrobi? 200? 500? 1000? Z pewnością tych, którzy nic nie zrobią, będzie znacznie więcej. Dla jednych barierą jest „wpiślowe” — 5 procent od żądanej sumy. Dla innych brak zaufania do sądów — „jak zacząć z sądami, to źle to się dla mnie skończy”.

Z kolei inni chcą czekać na pierwsze rozstrzygnięcia. Tyle że mogą się nie doczekać, gdyż podobne procesy w sprawie Krzesin trwały nawet osiem lat,

a nieodwołalny termin docho-dzenia swoich roszczeń od lotniska mia dookładnie zarok, czyli znacznie szybciej niż zapadną pierwsze wyroki. Nie jest jednak za późno, żeby skorzystać z pomocy Ławicy — wnioski można składać jeszcze do listopada. Do tej pory złożyły to 83 osoby.

— Podpisaliśmy już 34 dokumenty porozumienia, na podstawie których zostaną wykonane audyty budowlano-akustyczne, które oprócz określenia stanu nieruchomości przekroczą norm hałasu określają też ocenę i wyocenę prac modernizacyjnych — mówi Hanna Śurma, rzecznik Portu Lotniczego Ławica. — Ekspertyzy te są niezbędne do ostatniego etapu procedury concyliacyjnej, którym jest zawarcie ugody. Na podstawie ugody właścicielom zostanie przyznane odszkodowanie ustalone w ekspertyzie.

Hałasu nie sprzedasz

Na trzecie wyjście, czyli sprzedaż domu, jest już za późno.

— Znaleźć chętnego na dom na Ławicy albo na Krzesinach? To graniczny wręcz cud — nie ukrywa Juliusz Wilczyński z poznańskiej firmy Koneser. Niechęć do nieruchomości. — Wprawdzie oba lotniska były tam zawsze, ale było cicho wokół hałasu. To się zmieniło, gdy wprowadzono strefy hałasu i zrobił się szum medialny, a to właśnie media w dużym stopniu kreują atrakcyjność tej czy innej lokalizacji. W przypadku tych dwóch nie

ma praktycznie żadnego zainteresowania. Mają zbyt zły PR.

Dla porównania: jeżeli sprzedający w innych częściach Poznania czekają na kupców nawet dwa lata, to na Bałkowie przy Ławicy albo na Głuszynie sąsiadujący z Krzesinami nawet dwa razy dłużej. I to bez gwarancji, że w końcu się znajdzie.

— Nawet gdyby ktoś wystawił dom warty 600 tysięcy złotych za 5 złotych, to mógłby usłyszeć „w życiu nie kupię” — mówi Julian Wilczyński. — Pięć złotych to oczywiście przesada, ale atrakcyjność ceny w przypadku tych nieruchomości nie gra żadnej roli. Nie liczy się cena, tylko hałas, z którym ludzie nie chcą żyć, bo już wiedzą, że z nim nie ma życia. Na to zdecydowanie się tylko świadomy klient kupujący świadomie tę lokalizację.

Walka o Krzesiny

Temat „Ławica” oznacza zajęcie dla poznańskiego Sądu Okręgowego na kilka najbliższych lat. Tymczasem, jak informuje Prokuratora Generalna, w toku jest jeszcze około 40 spraw za hałas na Krzesinach. I chociaż wojsko w tych sprawach niemal serwylnie przegrywa, a jedną, niewiadomą jest kwota odszkodowania, to reprezentujący je rady nie poddają się łatwo wyrokom i wykorzystują wszystko, na co pozwala im prawo, by je zmienić. Tyle że oni mogą sobie na to pozwolić — płaci za nich Skarb Państwa. Ławica będzie walczyć na własny rachunek.

Skomentuj na                                                        